Nr. 36 Warszawa, 5 września 1937 r. Rok III

# POLSKA

## STAROPOLSKIE DOŻYNKI



Od dawnych, bardzo dawnych czasów po ukończeniu prac żniwnych obchodzono w Polsce radosne święto dożynkowe. Uroczystość ta nosiła jednocześnie charakter religijny jako dziękczynienie dla Bóstwa, opiekującego się płodami ziemi. To dziękczynienie wyrażało się w postaci składanej ofiary, modlitewnych śpiewów i uczty obrzędowej. Z braku ściślejszych wskazówek z najdawniejszych czasów nie wiemy, jaki był szczegółowy przebieg świętowania.

### Pierwsze wzmianki.

Dopiero w 15-tym wieku Jan Długosz opisuje w swej „Historii" dożynki na Litwie, które trwały 6 dni, z czego 3 dni poświęcono na ofiary, a drugie trzy na biesiady.

Również Jan Kochanowski z Czarnolasu wspomina o tym święcie:

**„Gospodarzu nasz wybrany,**
**Ty masz mieć wieniec kłosiany".**

Z 17-go wieku mamy piękny opis żniw w „Sielance" Szymanowicza z wdzięczną pieśnią przodownicy :

**„Słoneczko, śliczne oko, dnia oko pięknego,**
**Nie jesteś ty zwyczajów starosty naszego".**

Jakżeż bliskie tej pieśni są dzisiejsze śpiewania żniwiarzy:

**„Do staja, żniwiarki, do staja, do staja,**
**Nasza przodownica już ci nam ustała".**

Albo:

**„Pożynaj, pożynaj, mała żniwiareczko,**
**Masz zagonek długi, wieczór niedaleczko".**

Krople wody w morzu liczę,
A wam, gospodarzu, zdrowia, szczęścia
[i majątku życzę. Amen."

Tradycyjny taniec gospodarza z przodownicą miał może być wyrazem jakiegoś pierwotnego rytuału, a wyrażał jakby ojcowskie podziękowanie robotnikowi za trud, i jakby rodzinne zbratanie się w dniu święta wszystkich, pana i poddanych, młodych i starych.

## W nowej Polsce.

I w odrodzonej Rzeczypospolitej zachował się ten piękny polski zwyczaj na wsi polskiej, lecz już nie o charakterze pańszczyźnianej. Powstałe na wsi organizacje rolnicze, spółdzielcze a przede wszystkim związki młodzieży zaczęły urządzać dożynki po wsiach o charakterze uroczystości społecznej z udziałem całej wsiowej gromady. Na wzór dawnych dożynków kmiecych składano wieniec kłosiany w ręce starszych gospodarzy jako ojców gromady. Uroczystość i zabawa nie były już urządzane z łaski



U góry: dziewczęta wieńcami kłosianymi zdobią głowy w pochodzie.

Na dole: wieniec z kłosów dla gospodarza.

Również z 17 - go wieku czytamy u Wespazjana Kochowskiego takie piękne, gospodarskie słowa:

„Niwo ma, niwo! Skibo ziemie plennej,
Ty, co raz wieniec żytni, także pszenny
Spokojnie na mej gdy położysz głowie
Za fraszkę wasze korony, królowie!"

W 18-tym wieku biskup Ignacy Krasicki opisał dożynki w Gołkowie pod Grójcem z osobistym udziałem ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego.

## Udział ludu.

Jednak dożynki w tym czasie zmieniły swój pierwotny charakter, zamieniając się stopniowo w zabawę ludu folwarcznego. Przy tym według dawnego zwyczaju składali poddani symboliczny wieniec dożynkowy dziedzicowi. Niewątpliwie na zmianę charakteru dożynek przyczyniło się to, że gospodarze w razie dużego nawału pracy żniwnej powszechnie prosili poddanych o datkową robociznę, a wzamian za to wyprawiali dla nich dożynkową ucztę.

Stąd też utrzymała się pieśń żniwiarzy z pięknym przyśpiewem:

„Plon niesiemy, plon,
W gospodarza dom,
Zeby dobrze plonowało,
Po sto korcy z kopy dało,
Plon niesiemy, plon".

Zachował się też piękny zwyczaj koronowania gospodarza wieńcem z kłosów zbóż z życzeniami przodownicy:

„Ile liści na drzewinie,
Ile w morzu wody płynie,



i na koszt pana, ale wieś własnym kosztem świętowała i sama się gościła. W ten sposób nowoczesne żniwne święto dożynek zaczęło spełniać piękną rolę społeczno-wychowawczą.

Dożynki organizowano początkowo w zasięgu powiatu i województwa z jednoczesnym pokazem prac danej organizacji, urządzającej dożynki. Wreszcie drogą ewolucji podjęto inicjatywę urządzenia uroczystości dożynkowych o charakterze ogólnokrajowym, przyczym gospodarzem przyjmującym od delegacji poszczególnych ziem całej Polski plon żniwny w postaci symbolicznych wieńców — był Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Takie ogólnopolskie dożynki odbyły się po raz pierwszy w r. 1927 w Spałę.



w chłopskich sukmanach



W Spale.

Uroczystość wywarła niezatarte wrażenie na wszystkich uczestnikach. Powiedział wtedy Władysław Orkan: „Kto tę wieś nową, idącą na tym jej święcie dorocznym miał radość widzieć, temu słońce przyszłości padło do stóp". Nic też dziwnego, że powtarzano tę uroczystość w niedługich odstępach czasu w latach 1928, 1930 i 1933.

## Jakq treść majq i powinny mieć dożynki?

### Miłość ziemi polskiej!

Wszyscy Polacy wiemy, że niezawodną ostoją istnienia naszego narodu jest nasza własna ziemia, która nas żywi, odziewa, daje materiał na zabudowania, a po spełnionym żywocie przytuli do siebie na wieki. To przywiązanie do rodzinnej ziemi jest najzdrowszym i najniezawodniejszym patriotyzmem. Chłop polski jest biologicznie przywiązany do swej polskiej ziemi i tylko dlatego mimo blisko półtorawiekowej niewoli politycznej i rozdzielenia naszej ziemi między trzy obce państwa — utrzymaliśmy obecny stan posiadania granic odrodzonego Państwa Polskiego.

Ostoją narodową byli rolnicy i ich religijne niemal przywiązanie do „świętej ziemi", na której wspomnienie niejeden prosty człowiek zdejmuje nakrycie z głowy, jak gdyby imię Boskie wspominał. Dlatego słusznie pisze znakomity obserwator życia polskiego, Stanisław Witkiewicz : „U polskiego chłopa najistotniejszą pobudką jego czynu nie jest chciwość, jest czysta rozkosz samej pracy na roli, jest oranie i skrudlenie świętej ziemicy, sianie owsa, sadzenie gruli, sie-





Z tego założenia wychodząc, dąży się obecnie nie tylko do podniesienia warunków pracy na roli, do postępu gospodarczego i technicznego, ale aby rolnik przy tej ulepszonej pracy na roli miał też po pracy możność osobistego życia na najwyższych szczytach życia kulturalnego. Chodzi dziś o to, by za pługiem szedł człowiek, stojący na możliwie najwyższym poziomie, do jakiego istota ludzka wznieść się może.

Dożynki jako święto rolnika mają w sobie bogatą treść i w interesie ogólnonarodowej kultury polskiej wsi powinny być należycie cenione i podtrzymane jako wielkie narodowe świętowanie.

Wspaniały wieniec z dojrzałych kłosów zboża, uwity na kształt dawnych koron stożkowych, jest symbolem plonów i koroną całorocznej pracy rolnika. Dlatego rolnik zawiesza go u sufitu swej

kanie skib, okopywanie, i wszystko, co tylko można na tej ziemi uczynić, od pierwszego poruszenia kamienistych usypisk lodowcowych do wiązania snopków i zsypywania w worki różowych i żółtych gruli".

I naprawdę jest w tym przywiązaniu chłopa do ziemi coś z uczucia głęboko religijnego. Ziemia i praca na roli dostarcza mu bowiem chleba, piękna przyrody zapewnia ład życia w systematycznyn układzie pór dnia i roku. Człowiek czuje się jakby naprawdę synem matki-ziemi, a praca wyrabia w nim czerstwość ciała, oraz przedziwną filozofię spokojnego życia, dziwną równowagę władz duchowych, upartość i wytrzymałość w walce z trudnościami życia.



Najdostojniejszy Włodarz Polski odbiera wieniec.

najzaszczytniejszej izby, a organizacje zawieszają go w świetlicy. I z tego to wieńca wykrusza rolnik ziarno do pierwszej garści nowego posiewu. Do wieńca tego, oprócz kwiatów polnych, nieraz wplatają czerwone jabłka jako plon sadów i kiście orzechów jako plon lasów; również kłosy owsa i jęczmienia, grona kaliny, a nawet niekiedy umieszczają na wierzchołku wieńca kukiełkę pszenną lub pierniki, słowem — pragnie się unieść pod strzechę rolnika cząstkę tego, co daje polski łan, las i pasieka.



## Nowoczesne polskie dożynki.

Nowoczesne dożynki mogą być odprawiane w różnym zasięgu. Najbardziej

naturalne, to dożynki w obrębie jednej wsi. Wszyscy ludzie się znają, razem pracują przy żniwach. Toteż bardzo prosty może być program takiego święta. Zorganizowanie dożynek w obrębie powiatu czy województwa wymaga już poważnego przygotowania.

Przy dożynkach ogólnopolskich gospodarzem może być tylko Głowa Państwa w towarzystwie gospodarzy i gospodyń wiejskich. Dożynki te mogą mieć duże znaczenie kulturalne i społeczno - wychowawcze, mogą być poważną uroczystością państwową. A winny być organizowane przez samo społeczeństwo wiejskie, bez żadnego przymusu, i to możliwie w większych odstępąch czasu, , , by się nie zbanalizowały. Mają wtedy głęboki sens ideowy. Będą stanowić wtedy prawdziwe święto narodowe polskich żniw. A cały naród będzie je przeżywał czy to przez wysyłanie do Spały delegacyj wieńcowych, czy też przez słuchanie ich przebiegu w radio.



Ludowa orkiestra ma tu też swe święto.



Śmiejąca się i tańcząca za szczęśliwe żniwa wieś polska przed Panem Prezydentem.

### Dożynki Polaków zagranicą.

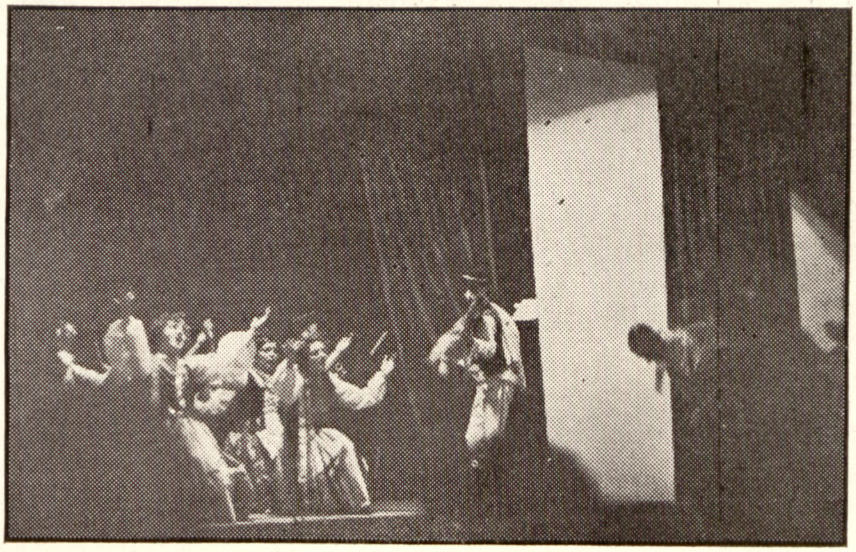
Polacy zagranicą na ogół doceniają znaczenie takich obrzędów staropolskich. Stąd też z niezmierną radością i zaciekawieniem czytamy opisy dożynek, podawane w tych dniach w pismach polskich zagranicą. Z rozlicznych podajemy cztery, jakże w swej polskości piękne i na duchu podnoszące:

### Wielkie święto żniwowe w Orłowej
**(Czechosłowacja).**

Dzień 29 sierpnia b. r. to Wielki Dzień orłowskich „żniwiarzy". W dniu tym i obłoki stały się dla Orłowian litościwsze. Jeszcze w sobotę widzieliśmy zafrasowane twarze członków Komitetu dożynkowego, gdyż rozpłakane niebo nie rokowało najmniejszych nadziei choćby na odrobinę pogody.

Lecz jaka radość i zadowolenie odbiło się na stroskanych twarzach członków Komitetu, a nie tylko tych lecz całego społeczeństwa polskiego w Orłowej, gdy w niedzielę rano złociste promienie wschodzącego słońca zwiastowały piękny i pogodny dzień. To też od samego cana troskliwi komitetowi na czele z „gaździnką i gazdoszkiem" z entuzjazmem zabrali się do wykańczania rozpoczętych prac, czemu dziwić się nie trzeba, gdyż przygotowywali oni Wielki Dzień polskich żniwiarzy w Orłowej.

Już długo przed oznaczoną godziną gromadzą się liczne rzesze Polonii orłowskiej i okolicy przed budynkiem polskiej ochronki w „Zimnym Dole" w Orłowej, by manifestować swe pochodzenie i przywiązanie do swej ziemi ojczystej i jej





pięknych zwyczajów. W ściśle oznaczonej godzinie, organizatorzy zabierają się do organizowania olbrzymiego i wspaniałego pochodu. Na czoło pochodu wysunięto „jazdę chłopską", gdzie dzielne zuchy dziarsko siedząc na swych koni-

Drzewko zdobi się wszystkimi plonami: pól, lasów i sadów i stawia przed domem gospodarza.



kach, z godnością reprezentowały stan chłopski w Orłowej.

Następnie posuwały się wozy z całorocznymi plonami, za nimi zaś pomysłowo urządzone wozy alegoryczne, gdzie najlepiej podobała się „stodoła" z malusieńkimi „młockami". Za wozami kroczyli dzielni harcerze, za nimi zaś sunął fantastyczny korowód dzieci. W środku pochodu zaobserwowano wspaniale przystrojoną „kolasę" z „gaździnką" i „gazdoszkiem". Za kolasą gazdostwa szli dziarscy żniwiarze, potem zaś śliczne i urocze dziewczęta śląskie w swych barwnych strojach śląskich i krakowskich. Pochód zamykali sędziwi żeńcy i ludność „cywilna".

Po przybyciu pochodu przed chatę gospodarzy, ustawioną na rozległym boisku w ogrodzie „Domu Cingra", nastąpił obrzęd dożynkowy. Nasamprzód połączone chóry okręgu orłowskiego odśpiewały pieśni dożynkowe, a następnie przodownica, p. Bałonówna, ze swym partnerem, p. Ruszem, wręczyli pp. gazdostwu wieniec dożynkowy. W pięknie zadeklamowanym wierszu przez przodownicę, życzono gazdom wiele szczęścia i obfitych plonów.

W odpowiedzi na życzenia, „gazda", p. inż. Machnik, w pięknie ujętym przemówieniu wskazał na obecny stan i położenie stanu chłopskiego, dziękując równocześnie „żniwiarzom i żniwiarkom" za całoroczną żmudną pracę, wezwał ich, by i na przyszłość pilnowali dorobku na naszej niwie społecznej i dalej z takim zapałem kochali swoją ziemię ojczystą i niezłomnie stali w jej obronie.

Następnie urocza „gaździnka", p. Nowakowa, obdarzyła hojnie swą „czeladź", zaś występ chóru zakończył obrzęd dożynkowy.

Przy dźwiękach orkiestry licznie zebrana brać orłowska bawiła się wesoło i ochoczo do późnych godzin.

Te licznie zebrane rzesze obywateli Polaków orłowskich i okolicy, to najlepszy dowód tężyzny żywiołu polskiego wśród czarnych kominów zagłębia.

Przeto raz jeszcze podkreślić należy, że dzień 29 sierpnia był wielkim dniem Polaków orłowskich.

**STONAWA.** Ubiegła niedziela była dla miejscowej ludności dniem nadzwyczaj uroczystym. Jedenaście towarzystw

Wspólnie urządziło tradycyjne „Dożynki”. Od samego rana panował ożywiony ruch. Dopołudnia wyruszył piękny pochód z harcerzami na czele na uroczyste nabożeństwo dziękczynne do miejscowego kościoła parafialnego. Po poł. o g. 2-ej wyruszył wspaniały pochód dożynkowy od p. Barona z Hołkowic. Na przedzie na czele banderii jechał na koniu stary, powszechnie łubiany, gazda, p. Wałoszek, potem harcerze, harcerki, narzędzia rolnicze według postępu pracy na roli, wóz alegoryczny, następnie fura, snopy, żniwiarze i żniwiarki w pięknych strojach ludowych, kolasa z gazdami, orkiestra cygańska oraz liczna publiczność. Na boisku „Stonawki” wykonano obrzęd dożynkowy. Urocza przodownica





W całej Polsce snują się dożynkowe pochody w blasku jesiennego słońca.

wręczyła gazdom piękny wieniec składając życzenia, zaś połączone chóry młodzieżowe pod dyr. p. Kiedronia ładnie odśpiewały kilka pieśni dożynkowych. Gazda, p. Przybyła, wygłosił krótkie przemówienie, dziękując za życzenia. Po odśpiewaniu dalszych pieśni przez chór, piękne przemówienie wygłosił za komitet dożynkowy p. Biłko: **„Jeżeli ziemie po naszych przodkach szanujemy i kochamy tak, jak ją oni kochali, jeżeli na niej pracujemy, powinniśmy zachować i zwyczaje przodków, którzy również tak ochoczo i pilnie na niej pracowali, a kiedy zebrali plony, również cieszyli się z tego, jak i my się cieszymy !”**

Po obrzędzie dożynkowym licznie zebrana publiczność wesoło bawiła się między sobą. Na szczególną uwagę zasługują tańce śląskie w strojach ludowych. Młodzież spisała się dziarsko.

Zapamiętajmy na przyszłość ostatnią zwrotkę jednej ze śpiewanych pieśni dożynkowych : „Niechże tegoroczne żniwo budzi w wszystkich pamięć żywą, że w przyszłości żąć będziemy, to co sobie zasiejemy”.

**BYSTRZYCA (Po Dożynkach).** Ostatnią imprezą były w tym roku u nas Dożynki, urządzone w niedzielę 29 sierpnia b. r. Dzięki sprężystej organizacji całego Komitetu dożynkowego udały się one nadspodziewanie. Przyniosły niemały zysk moralny, bo skupiły znowu wszystkich Polaków z miejsca i okolicy w jedną wielką gromadę. Zaś zysk materialny jest większy niż w czasach przed kryzysem. Przy słonecznej pogodzie wyruszył barwny pochód dożynkowy od rolnika p. Kluza na boisko ,^ronią”. Na przedzie jechali banderzyści





w pięknych strojach. Zacnymi gośćmi wśród nich byli gospodarze z Nawsia. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego w samej Bystrzycy nie ma rolników zorganizowanych w banderii konnej. Następnie jechali mali gospodarze ubrani w oryginalne stroje śląskie; jechali na kolasie, ustrojonej żywymi kwiatami w barwy narodowe. Potem następowały mała i wielka fura, narzędzia rolnicze, wozy miejscowych polskich organizacy; itd. Po śpiewie żeńców, przemówieniach małych i wielkich przodowników, małych i wielkich gazdów, odbył się wielki festyn na boisku.

**KOSZARZYSKA (Po dożynkach).—** W ubiegłą niedzielę, podobnie jak w większości gmin naszego śląska, urządzono staraniem połączonych polskich towarzystw miejscowych w Dołku obok strażnicy uroczystość dożynek. Barwny pochód młodzieży z przystrojoną furą i uroczą przodownicą z przepięknym wieńcem przemaszerował przy dźwiękach muzyki całą wioskę, aby na miejscu festynu dożynkowego odprawić nasz starosłowiański obrządek żniwowy.

---

Dożynki polskie należą do charakterystycznych i najpiękniejszych obrzędów rolnych narodu polskiego, który je zachowa mimo kordonów granicznych i mimo rozproszenia po wszystkich lądach świata.



Gdy w Polsce kończą się żniwa i obchodzą Dożynki, w dalekich poza Polską krajach, gdzie tylko mieszkają Polacy, może inne są pory roku, np. w Brazylii. Jednak tamtejszym naszym rodakom nie obce pozostaną polskie Dożynki jako piękny zwyczaj rolnika polskiego. Jeżeli w kraju ojczystym dąży się do utrzymania tej dorocznej uroczystości, to tym bardziej zagranicą. Bo bezsprzecznie o wiele większy jest pionierski trud Polaka nad uprawą brazylijskiej ziemi. Stąd słusznie, że to żniwne święto dożynek, będące ukoronowaniem całorocznej pracy rolnika polskiego w kraju i poza Ojczyzną, choć o różnych porach, wyraża też łączność z Polską w rolnej pracy polskiej.





Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. J. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.